Nr. 481. We Lwowie środa dnia 18 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Sienkiewicz o wyborach.

Wspomnieliśmy już krótko w telegramach o artykule Henryka Sienkiewicza w *Bibljotece Warszawskiej*, w którym wypowiada swą opinję o wyborach do „dumy“ państwowej. Na pytanie: „kogo wybierać?“, taką daje radę Sienkiewicz:

„Przedewszystkiem ludzi wybitnej pracy. Dzisiejsze czasy, jakkolwiek trudne, są jednak w porównaniu z poprzedniemi, jakąś wiosenną zapowiedzią. Coś się oznajmia, coś kiełkuje, coś się zazielenia, poczyna się ukazywać ruń jakiegoś zboża. Zjawiają się już nawet nieoczekiwani ochotnicy, którzy mówią: będziemy żąć, wiązać snopy i zbierać kłosy. Otóż nie! Nie ich należy wybierać, ale tych, którzy wówczas, gdy nad tą naszą rolą gwizdały najmroźniejsze wichry, kładli się na niej i ogrzewali ją własnem ciałem, aby nie skostniała zupełnie — i którzy wyrywali z niej ciernie i krzemienie. A mówiąc bez przenośni, należy zaufać takim niestrudzonym robotnikom, którzy pracowali od dawna i którzy to na jednej, to na drugiej niwie odznaczyli się taką wyjątkową wytrwałością, taką wyjątkową i owocną energją, tak bezprzykładną czujnością, że owe przymioty wyniosły ich znacznie po nad poziom zwykłych pracowników. To są ludzie nietylko ogromnej zasługi, ale zarazem niepospolici; tacy odznaczą się i uzyskają wpływ wszędzie, a zarazem wzbudzą szacunek i podziw tak dla siebie samych, jak i dla zbiorowego ciała, do którego należeć będą.

A następnie należy wybierać ludzi wybitnej wiedzy. — Fanatyczna nienawiść wzniosła przeciwko nam prawdziwy mur uprzedzeń. Szkalowano nasze dzieje, szkalowano tryumfy, szkalowano zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekręcano fakta i fałszowano na własny użytek historję. Byliśmy społeczeństwem, wyjątkowo przez los prześladowanem, a czyniono nas prześladowcami — byliśmy rozbici, a przedstawiano nas jako rozbijających, byliśmy niejednokrotnie zawiedzeni, a widziano w nas przeniewierców. I czyniono tak nietylko na polu historji. Obok kłamstw historyczno-politycznych wznosiły się i wznoszą, nie z jednej, ale ze wszystkich stron całe góry uprzedzeń, zmyśleń i fałszów nawet etnograficznych, społecznych, ekonomicznych i wszelkich innych. Obecnie należy je zwalić, ale byle kto tego uczynić nie może i nie zdoła. Trzeba nam do boju z tą „potęgą ciemnoty“ i złości, szermierzy, otoczonych uznaniem i powagą, szczególnie silnych, przywykłych nietylko do walki, ale i do zwycięstw. Tem gorzej dla nas, jeśli ich nie znajdziemy, albo jeśli znalazłszy, pominiemy. Które stronnictwo ma ich w sobie, niech ich da. Wszystkie powinny w imię miłości dla kraju ich szukać i oddać im głosy.

Tak nakazuje patrjotyzm i to jest jedyna droga, żeby coś znaczyć, żeby skutecznie działać, żeby czegoś dokonać, żeby coś osiągnąć. — Nie zapędzajmy się zbytnio w stronniczych zapasach, nie wysyłajmy mierności, których jedyną zaletą jest kokarda danego stronnictwa. Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych i nie obawiajmy się, że pójdą rozbieżnie, albowiem na wewnątrz musi ich obowiązywać solidarność nietylko względem siebie, ale i w stosunku do posłów naszej narodowości z poza granic Królestwa. Szukajmy wśród polityków, ekonomistów, prawników, historyków i publicystów, rolników i przemysłowców ludzi najbardziej stwierdzonej zasługi, ludzi pracy, ludzi najznakomitszej wiedzy i największego talentu, a gdy znajdziemy takich, którzy z owymi przymiotami łączyć będą wielką miłość kraju i niezłomny charakter, wówczas będziemy mogli sobie powiedzieć, że spełniliśmy patrjotyczny obowiązek“.

Stanowisko Polaków na Bukowinie.

Wobec porażki Polaków przy wyborze delegatów do Rady szkolnej w Czerniowcach, omawia dr. Kajetan Stefanowicz w *Gazecie Polskiej* stanowisko Polaków wogóle do stronnictw bukowińskich i taktykę wobec nich na przyszłość. Między innemi pisze:

„Polacy utracili pierwotny wpływ swój na Bukowinie jedynie z tego powodu, że byli złymi politykami, dobrowolnie bowiem z praw abdykowali i tak jedno po drugiem, na korzyść innych grup politycznych uszczuplali. Sytuacja jednak, Bogu dzięki, się zmieniła! Mądry Polak po szkodzie. Braliśmy sobie wzór z innych narodowości, mających lepszych polityków; dziś stoimy zwarci o prawa nasze, a nie ulega wątpliwości, że słuszna sprawa zwycięży.

By wszelkim nieporozumieniom zapobiedz, oświadczam z całą otwartością, że wywodami powyższymi nie mam bynajmniej zamiaru ubliżać któremukolwiek stronnictwu; nie jest moim zwyczajem szukać zemsty za grzechy przeszłości, owszem, zmierzam do tego, by postulaty Polaków bukowińskich jasno postawić; słowa niniejsze i uwagi skierowane są do moich rodaków, a czynię to z usilną prośbą, by się złączyli celem obrony interesów i praw naszych w tym kraju i aby przy tej obronie postępowali roztropnie i z rozwagą.

O ile znam stosunki, — a schlebiam sobie, że jestem dobrym znawcą stosunków bukowińskich, — sądzę, że Polacy, wierni swym tradycjom, wobec wszystkich stronnictw na razie wyczekujące, jednakowoż życzliwe zajmą stanowisko i prawdopodobnie wtedy dopiero wchodzić będą w sojusze z innemi partjami narodowemi, lub politycznemi, skoro daną będzie rękojmia, iż pakta zawarte dotrzymywane będą. My z naszej strony dotychczas zawsze wiernie dotrzymaliśmy umów i układów i od tej zasady nie odstąpimy nigdy; nie jesteśmy, niestety, w tem miłem położeniu, iżbyśmy o naszych sojusznikach to samo twierdzić mogli. Z tego powodu każdy uczciwy polityk naszą przezorność z uznaniem pojmie i znajdzie dla niej słowa pochwały“.

Sprawa ks. Gralewskiego.

Odnośnie do sprawy skazanego ks. rektora Gralewskiego pisze korespondent *Dziennika Poznańskiego*:

Niedawno doniosłem o skazaniu ks. rektora Gralewskiego na rok zamknięcia w klasztorze za to, że „jako urzędnik“ podpisał znany protest stronnictwa narodowo-demokratycznego. Należy się teraz kilka słów objaśnienia. Najpierw pierwsza wieść o skazaniu na dwa lata była przesadzoną. Procedura zaś „administracyjnego porządku“, mocą którego, a więc bez sądu i wyroku skazanie nastąpiło, była następująca: Do kancelarji ks. arcybiskupa warszawskiego nadeszło przed kilku dniami rozporządzenie wprost z kancelarji generał-gubernatora z żądaniem, aby ks. Gralewskiego, po usunięciu go od czynności, jako rektora kościoła NP. Łask. (na Starem Mieście), po odjęciu mu tytułów duchownych, osadzić na rok w klasztorze w Oborach (gub. Płocka). Z powodu chwilowej nieobecności ks. arcybiskupa Popiela, zastępuje go sufragan warszawski ks. biskup Ruszkiewicz, więc z jego rozporządzenia wydany został rozkaz, by wolę generał gubernatora natychmiast wypełnić. Jednakże konieczna zwłoka sprawiła, że wieść rozeszła się po mieście. Udała się do ks. biskupa deputacja z prośbą o zaprotestowanie na motywie nieobecności ks. arcybiskupa. Ks. rektor Gralewski, ostrzeżony w porę, udał się onegdaj do Petersburga w celu bronienia swej sprawy i poczynienia kroków, aby uchylić ten akt brutalnego bezprawia, tem silniej w oczy bijący w obecnych czasach, jako w przededniu reform parlamentu, wyborów i różnych swobód, o których się tyle mówi, a którym pierwszy lepszy urzędnik tego państwa, korzystając z władzy dyskrecjonalnej, jaka mu niesłusznie w ręce wpadła, zaprzeczyć umie w sposób tak urągający temu wszystkiemu. Niema żadnego motywu, usprawiedliwiającego krok podobny, a powód, że ks. Gralewski podpisał protest, jest błahym wobec tego, że ten sam akt podpisało kilka tysięcy ludzi. Uważanie ks. Gralewskiego za urzędnika jest również czczym pozorem. Trzech lekarzy, będących ordynatorami szpitali, tj. dr. Kazimierza Chełchowskiego (szpital Dz. Jezus w Warszawie), dr. Władysława Jakimiata (szpital na Pradze) dr. Maciesze z Płocka, a więc pobierających jako ordynatorowie pensję rządową, pozbawiono tego urzędu, także z tego powodu, że protest podpisali. Zresztą nic im się nie stało. Za co więc ks. Gralewski ma być pozbawiony wikarjatu (z pensją rządową 150 rs.), dochody jednak nierządowe z parafji tej wynoszą kilka tysięcy rubli) i pozatem zamknięty na rok w klasztorze, co jest karą dla duchownych, równającą się więzieniu w fortecy dla osób świeckich. Jakiem prawem? Prawem kaduka oczywiście. Żadnem innem.

Wątpić należy, czy cała ta sprawa, na dnie której spoczywa zasada bezprawia, przemocy i gwałtu, miłą będzie dla władz centralnych, zwłaszcza w przededniu innej ery i zmieniających się bądź co bądź przekonań.

SEJM.

(35. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

Dzisiejsze posiedzenie otworzył p. marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10·45. Po udzieleniu p. Rotterowi 14 dniowego urlopu, przystąpiono do odczytania całego szeregu petycyj i wniosków, złożonych do laski marszałkowskiej.

Między innemi odesłano prośbę wdowy po śp. Wł. Smolce, dyrektorze Banku kra-

jowego, po wymownem poparciu petycji przez p. Maissa do komisji bankowej.

Uzasadnienie wniosków.

Z kolei uzasadniał p. ks. Stojałowski wniosek o utworzenie sądu przemysłowego w Białej; wniosek ten odesłano do komisji budżetowej.

P. dr. Leo wniosek swój w sprawie przyjścia przez kraj z pomocą nauczycielstwu krakowskiemu z powodu panującej obecnie drożyzny. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Wniosek p. Gniewosza w sprawie zbadania przez Wydział krajowy stosunków służbowych urzędników powiatowych, odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie zabrał głos p. dr. Oleśnicki i w bardzo długiej mowie uzasadniał swoje wnioski w sprawie założenia w Brzeżanach gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, w sprawie zmiany ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich i w sprawie bezzwłocznej budowy gmachu na pomieszczenie ruskiego gimnazjum w Tarnopolu. Wszystkie te wnioski odesłano do komisji szkolnej.

Myta.

Z kolei odczytał p. Dąmbski sprawozdania Wydziału krajowego o udzielenie obszarowi dworskiemu w Straszęcinie koncesji do pobierania opłat od dwóch przewozów przez Wisłokę i o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Zbarażu koncesji do pobierania opłat mytniczych na drogach gminnych Załuże-Berezowica i Zbaraż-Buda zbaraska. Sprawozdania te przyjęto do wiadomości, poczem odbyły się

Wybory

uzupełniające do komisji gospodarstwa krajowego, do której wybrano: p. Jana Urbańskiego, do komisji budżetowej, do której wybrano pp. Bobrzyńskiego i Fruchtmana, do komisji bankowej p. Górskiego i do komisji przemysłowej pp. Milewskiego i Widta.

Obrót pieniężny z Ameryką.

Z kolei odczytano sprawozdanie komisji bankowej z petycji Zarządu głównego Kółek rolniczych w przedmiocie zaprowadzenia obrotu przekazowego pieniężnego między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Galicją. (Sprawozdanie powyższe przytoczyliśmy w streszczeniu w sobotę w numerze porannym. — *P. R.*).

Tu zabrał p. Stapiński i wskazał na niedomagania służby pocztowej w Galicji. Brak sił urzędniczych powoduje, że listy bywają późno doręczane, przekazy pocztowe nieraz po kilku miesiącach dopiero wypłacane, a stosunki pocztowe pomiędzy Ameryką a Galicją są wprost rozpaczliwe. Główną winę ponosi tu rząd, który jest głuchym na wszelkie nawoływania w sprawie powiększenia sił służbowych przy pocztach galicyjskich.

Opłaty na krajowy fundusz szkolny.

Z kolei przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku p. Tomaszewskiego z projektem ustawy o poborze opłat od majątków, podlegających należytości ekwiwalentowej na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

Reforma ustawy cywilnej.

Przy sprawozdaniu komisji prawniczej o wniosku p. Oleśnickiego w przedmiocie zwołania ankiety w celu zamierzonej reformy ustawy cywilnej, zabrał głos p. Stapiński, żalił się na szkody, na jakie naraża ludność ustawa prowizorjalna i zastrzegał się przeciwko temu, że niektórzy sędziowie okazują stronniczość stanową.

Zarzuty, przeciwko sądownictwu podniesione, zbijał następnie w wymowny sposób p. Łazarski, poczem zabrał głos jeszcze raz p. Stapiński i stwierdził, że nie krytykował on sądownictwa wogóle, lecz chodziło mu o konkretne wypadki.

Zniesienie opłaty za doręczanie pism sądowych.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. F. Włodka w sprawie zniesienia opłaty po 35 hal. za doręczenia pism sądowych, przyjęto do wiadomości.

Wycieczka młodzieży szkolnej.

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Gnoińskiego w przedmiocie wyznaczenia kwoty 25.000 kor. na cel wycieczek młodzieży szkolnej po kraju, przyjęto do wiadomości.

O godzinie 1 min. 45 zamknął p. marszałek posiedzenie, naznaczając następne na czwartek, na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wnioski i interpelacje.

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano następujące wnioski i interpelacje:

P. Stapińskiego o dostarczenie wszystkim gminom w kraju odpowiednich budynków szkolnych.

P. Łazarskiego o podwyższenie płac nauczycielom ludowym w pow. bialskim.

P. ks. Szpondra w sprawie egzekucyj podatkowych.

P. Oleśnickiego w sprawie zmiany ordynacyj wyborczych: gminnej, powiatowej i krajowej.

P. Kramarczyka w sprawie przymusowej asekuracji od ognia.

P. Stapińskiego w sprawie zniesienia taks egzaminacyjnych na politechnice lwowskiej, oraz w sprawie gospodarki drogowej w powiecie lwowskim.

P. Stapińskiego, aby Sejm wezwał rząd, by segregowanie listów i przekazów odbywało się w Krakowie, lub też, aby do Wiednia przeniesiono do biura przekartowywania odpowiednią liczbę urzędników pocztowych z Galicji.

P. dra Schätzla i tow. o utworzenie seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach.

Posiedzenie klubów i komisyj. Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie klubu demokratycznego polskiego.

Posiedzenie komisji gospodarstwa krajowego odbyło się dziś o godzinie pół do 1 popołudniu, komisji szkolnej o godzinie 4 popołudniu.

Na piątek dnia 20 b. m. o godzinie 5 popołudniu zwołane zostało posiedzenie komisji agrarnej.

Krakowska klinika psychjatryczna. W kuloarach sejmowych krążyła dziś wśród posłów petycja wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego o przyznanie subwencji na budowę kliniki psychjatrycznej w Krakowie. Pragnąc tej petycji zapewnić jak najgorętsze poparcie, wręczył ją prof. dr. Piltz osobiście p. marszałkowi krajowemu, oraz gronu posłów. Petycja zaznacza na wstępie, że w myśl przedłożenia ministerjalnego, przedstawionego w parlamencie, zależną jest budowa kliniki psychjatrycznej wyłącznie i jedynie od przyczynienia się kraju do kosztów budowy, gdyż ministerstwo wychodzi z założenia, że wszelkie gmachy dla zakładów naukowych we wszystkich krajach koronnych winny być budowane przy pomocy funduszów krajowych. W myśl tego przedłożenia chodzi ministerstwu o zachowanie zasady, według której dotąd postępowano przy budowie różnych gmachów naukowych. Wydział lekarski zwrócił się tedy do Sejmu z prośbą o przychylenie się do warunku, wywymienionego przez ministerstwo oświaty, zwłaszcza, że chodzi tu tylko o skromne przyczynienie się kraju do kosztów budowy.

Wszyscy posłowie, z którymi dziś profesor dr. Piltz w tej sprawie konferował, zapewnili go, że petycję tę jak najgoręcej poprą.

Z Królestwa.

Bomba w Markach.

Pod Łodzią w Markach rzucono w sobotę bombę na dom p. Briggsa, fabrykanta. Pisma podają taki opis zbrodni: Około godz. w pół do 10tej rano, podczas pauzy śniadaniowej, gdy z bramy wielkiej przędzalni tamtejszej, należącej do p. Briggsa, wychodziła część robotników, zjawiła się gromadka nieznanych ludzi, która otoczywszy posterunek straży ziemskiej, znajdujący się w pobliżu, dała kilkanaście strzałów z rewolwerów do strażników siedzących na ławce. Dwóch z nich padło natychmiast trupem trzeci skonał w chwili przybycia pogotowia. Po zabójstwie strażników obcy skierowali się w furtę fabryczną i czterech z nich dotarło do pałacyku pp. Briggsów. W owej chwili na werandzie oszklonej od podwórza, znajdowała się pani Janowa Briggsowa. Ujrzawszy obcych ludzi, wyszła na ich spotkanie i zapytała: czego chcą? Przybyli, trzymając w rękach rewolwery, powiedzieli, że chcą, aby p. Briggs do nich wyszedł; na to p. Briggsowa odparła, że mąż jeszcze się ubiera. Przybysze wahali się przez chwilę, wreszcie zaczęli odchodzić, a gdy oddalili się kilkanaście kroków, jeden z nich, przechodząc około drugiej werandy od strony ogrodu, mieszczącej kwiaty i ptaszarnię, rzucił w tym kierunku bombę. Rozległ się straszliwy huk, od którego wypadły wszystkie szyby w pałacu od strony ogrodu, część werandy została zburzona, ptactwo w klatkach zabite i kwiaty zniszczone. Pani Briggsowa usłyszawszy wybuch krzyknęła z pokoju gościnnego, skąd wiodą schody do sypialni: „Uciekajcie prędko, bo dom burzą!" a sama wybiegła na podwórze, otworzyła bramę wiodącą wprost na szosę i tu wołając o pomoc, znalazła się wśród tłumu włościan, zamieszkujących z przeciwnej strony szosy. Sprawcy wybuchu i zabójstwa strażników korzystając z zamieszania powszechnego, zniknęli bez śladu. Ofiarą wybuchu padł ogrodnik pałacowy, Józef Lipiński, który odniósł około 30 drobnych ran i dwie poważniejsze w nogi.

O przywrócenie djecezji.

Duchowieństwo katolickie dawnej djecezji podlaskiej postanowiło poczynić starania o przywrócenie tej djecezji z siedzibą w Janowie.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Z politechniki warszawskiej.

Warszawa. (Tel. pryw.). Wczoraj o godz. 10 rano studenci Rosjanie politechniki warszawskiej w liczbie 134 odbyli za zezwoleniem władzy wiec w gmachu szkolnym, na którym uchwalili zasadniczy wniosek, uznający żądania Polaków co do wykładów w języku polskim za słuszne i postanowili wyjechać z Warszawy, aby obecnością swą nie przeszkadzać spełnieniu tych żądań.

Język polski na kolejach.

Warszawa. (Tel. pryw.). Wczoraj udali się do Petersburga przedstawiciele kolei fabryczno łódzkiej w sprawie języka polskiego na tej kolei.

Policjant mordercą.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Sosnowca donoszą, iż aresztowano tam komisarza policji Mirouskę, podejrzanego o popełnienie kilku morderstw.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.). W Łodzi tworzy się spółka kapitalistów w celu wykupienia i prowadzenia fabryk, będących własnością Niemców, którzy zamierzają zlikwidować swe interesa i opuścić Łódź.

Łódź. (Tel. pryw.). Onegdaj o godz. 7 wieczorem na roku ulicy Włodzimierskiej 19-letni Józef Kierczuk pchnął nożem w serce 18-letniego Antoniego Pawełkę i zabił go na miejscu.

Z caratu.

Secesja studentów.

Z liczby 140 studentów Rosjan uniwersytetu warszawskiego, którzy podali prośbę zbiorową o przeniesienie ich do innych uniwersytetów, 23 zapisało się na uniwersytet petersburski, 25 na moskiewski, 18 na kijowski, 10 na charkowski, 6 na kazański, 9 na odeski, 9 na dorpacki i 14 do instytutu prawniczego w Jarosławiu. W niedzielę odbyć się miał drugi wiec studentów Rosjan, w celu uchwalenia motywów przeniesienia się na inne uniwersytety. Według krążących wśród studentów wieści, opuszczenie przez Rosjan uniwersytetu warszawskiego wynika z pobudek następujących: 1. Solidarność koleżeńska w sprawach zasadniczych, aby ułatwić studentom Polakom unarodowienie uniwersytetu warszawskiego; 2. wynikające stąd nieporozumienia i zamieszki będą naruszały prawidłowy bieg nauk w uniwersytecie; 3. obawy zamknięcia uniwersytetu warszawskiego.

Księgi stanu cywilnego.

W następstwie ukazu cesarskiego o języku polskim w instytucjach tutejszych, proboszczo-

wie parafij w Królestwie Polskiem prowadzić zaczęli księgi stanu cywilnego w języku polskim. W tych dniach jednak rozesłany został do proboszczów okólnik warszawskiego general-gubernatora, zakazujący im prowadzenia tych ksiąg w języku polskim i nakazujący przywrócenie języka rosyjskiego. Niewiadomo dotąd jeszcze, jaką postawę proboszczowie zajmą wobec tego okólnika, będącego nowym dowodem, że administracja tutejsza pomimo wszelkich ukazów cesarskich, jak i zbliżających się wyborów do Dumy państwowej, nie myśli zrzekać się ani odrobiny z dotychczasowej swej samowładzy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Walka o polską szkołę.

Grodno. W grodzieńskiem gimnazjum męskiem dnia 11 bm, odczytano po raz pierwszy od lat 60 modlitwę szkolną po polsku.

Odkrycie tajnej drukarni.

Witebsk. Przy ulicy Głównej policja wykryła tajną drukarnię polityczną, dwa pudy czcionek, przybory drukarskie, gotowe broszury z pieczęcią komitetu socjalistycznego i „Czerwony sztandar". Aresztowano 30 osób.

Strejk zecerów.

Petersburg. (Tel. wł.). Z powodu strejku zecerów, nie wyszedł tu dziś żaden dziennik.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Katastrofa kolejowa.

Stryj. (Tel. wł.) W Nowym Zagórzu o 12 w nocy najechała maszyna na pociąg stryjski nr. 1211. Trzy wozy zostały uszkodzone i wyskoczyły z szyn. Najwięcej ucierpiał wóz pocztowy. Z podróżnych kilkunastu jest lżej rannych, jeden ciężko. Konduktor Grubski ciężko ranny w głowę. Rannych opatrzono w Zagórzu. W Stryju opóźnienie pociągu jednogodzinne.

* * *

Dyrekcja kolei państwowych przesyła nam następujący komunikat: Dnia 16 października o godzinie 11 w nocy przy zmianie lokomotywy przy pociągu osobowym l.211, w Nowym Zagórzu najechała lokomotywa za silnie na pociąg i spowodowała wykolejenie się dwóch wozów. Skaleczenia, lub też poważnego obrażenia nie doznał nikt z podróżnych. Wypadek ten spowodował znaczne opóźnienie tego pociągu osobowego.

Cennik drukarzy.

Kraków. .(Tel. pryw.). *Naprzód* donosi, że na zgromadzeniu drukarzy w sprawie cennikowej postanowiono domagać się 8 godzinnego dnia pracy, najdalej idącego ograniczenia liczby uczniów i ustanowienia płac, któreby poprawiły ciężkie warunki życia drukarzy.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. Prezydent ministrów węgierskich, bar. Fejervary i minister handlu Vörös, odjechali dziś do Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Bar. Fejervary i minister Vörös odjechali dziś do Budapesztu. Jutro odbędzie się rada gabinetowa, na której bar. Fejervary zawiadomi ministrów o swej ponownej nominacji na prezydenta gabinetu, a zarazem oświadczy, komu zamierza powierzyć opróżnione portfele ministerjalne.

Poruszony przez Fejervarego program nowej ordynacji wyborczej uległ o tyle zmianie, iż zaprowadzony będzie wyborczy system pluralny, a nie bezpośrednie równe prawo głosowania.

Budapeszt. (Tel. wł.). Hr. Andrassy i hr. Apponyi wyjechali do swych dóbr.

Sejm czeski.

Praga. W sejmie czeskim uzasadniał poseł Bachmann swój wniosek podziału Wydziału krajowego na dwie sekcje narodowe i powiększenia liczby członków Wydziału z 8 na 10; każda sekcja miałaby używać swego języka jako urzędowego, (czeskiego, albo niemieckiego), a tylko pieczęć urzędowa by łaby ułożona w obu językach. Poseł Bachmann wyraził ubolewanie z powodu, że wniosek jego nie znajduje pożądanego poparcia ani u Czechów, ani u własnych stronników.

Sejm dolnoaustrjacki.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu dolnoaustrjackiego p. Bauchinger wystosował zapytanie do rządu, co zamierza uczynić, aby ochronić swojską hodowię świń przed konkurencją włoską i przed groźbą zawleczenia zarazy skutkiem importu świń włoskich.

Sejm górno-austrjacki.

Linz. Dziś otwarto sejm Górnej Austrji. Marszałek Ebenhoch w przemowie swej wspomniał także o przesileniu węgierskiem i wyraził nadzieję, że nie przyjdzie do rozbicia jedności państwa i armji.

Sejm salcburski.

Salcburg. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu salcburskiego zgłoszono wniosek o wezwanie rządu, ażeby minimum wolne od podatku osobisto-dochodowego, wynoszące obecnie 1200 kor. podwyższono, dalej, aby wymiar tego podatku był sprawiedliwszy.

Również zgłoszono wniosek o zniesienie dwóch ostatnich lat ćwiczeń wojskowych i udzielanie urlopów podczas żniw.

Przeciw drożyznie mięsa.

Salcburg. Rada miejska uchwaliła wystosować do ministerstwa spraw wewnętrznych petycję z prośbą, aby zapobieżono drożyznie mięsa, albo przez otwarcie granic rosyjskiej i rumuńskiej, albo przez założenie państwowych rzeźni na granicy.

Ratyfikacja pokoju.

Tokio. Reskrypt cesarski, ogłoszony z okazji zawarcia pokoju, powiada: Po 20 miesięcznej wojnie, stanowisko Japonji jest mocniejsze, niż było przedtem. Pełnomocnicy rosyjscy porozumieli się z japońskimi co do warunków pokoju i dowiedli, że życzenie ich zawarcia pokoju było szczere. Uznaliśmy, że warunki pokojowe są zupełnie zgodne z naszemi życzeniami i dlatego traktat pokojowy podpisaliśmy. Rosja znowu jest przyjacielem Japonji. Spodziewamy się szczerze, że stosunki sąsiedzkie teraz znowu rozwiną się w sposób serdeczny.

Reskrypt podnosi też konieczność rozwoju administracji i dobrobytu kraju.

Reskrypt cesarski wyraża armji i marynarce uznanie, za wielkie zwycięstwa, które przyczyniły się do powiększenia sławy narodowej. Cel wojny został osiągnięty, jednakże wszystkie klasy narodu zawsze powinny być w pogotowiu, aby spełnić swoją powinność.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Traktat pokojowy będzie dziś ogłoszony w zbiorze ustaw.

Waszyngton. Departament państwowy zarządził wydanie zatrzymanych w San-Francisco i w Cavite okrętów rosyjskich.

Książę bułgarski w Paryżu.

Paryż. Wczoraj wieczorem prezydent Loubet wydał na cześć księcia bułgarskiego obiad, podczas którego obaj wygłosili serdeczne toasty.

Wiedeń. Sekretarz ministerjalny w ministerstwie handlu Rudolf Stankiewicz otrzymał tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Sztokholm. Znany podróżnik Sven Hedin wyjechał do Stambułu, aby stamtąd udać się do Indyj i Tybetu celem zbadania źródeł Indusu i Bramaputry.

Sprawy krajowe.

(Krycie ogniotrwałym materjałem).

Jedną z ważniejszych spraw, stojących na porządku dziennym sejmu, jest sprawa krycia domów ogniotrwałym materjałem, której referat objął p. Mais. Usiłowania dotychczasowe rozbijały się głównie o kwestję drożyzny materjału, trudność dostawy lub o małą wartość towaru. W ostatnich czasach zaczęto się żywo interesować, jakie krycie jest u nas najodpowiedniejsze: dachówka cementowa, gliniana czy też blacha?

Zdania podzieliły się, choć poważny bardzo zastęp obywateli (zobacz *Dziennik polski* 402) oświadczył się na podstawie poczynionych doświadczeń za dachówką cementową, jako w klimacie naszym za najodpowiedniejszą. W naszych smutnych stosunkach finansowych, chodzi nietylko o przymusowe krycie ogniotrwałym materjałem, ale także o środki, by to krycie jak najspieszniej przeprowadzić. Otóż właśnie wyrób dachówek cementowych najmniej nastręcza trudności i najłatwiej może przyspieszyć pożądaną reformę. Wyrób ten stać się może przemysłem domowym na wielką skalę i dlatego zasługuej na uwagę i poparcie.

KRONIKA.

Lwów 17 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +9° R. Deszcz.

Z politechniki. P. Oskar Marjan Pohlmann, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynierji drugi egzamin państwowy.

Ze sfer szkolnych. W miejsce prof. Ferdynanda Bostla, który mianowany został dyrektorem niemieckiego gimn. we Lwowie, referentem pomocniczym w ministerstwie oświaty w Wiedniu, ma być mianowany dr. Karol Opuszyński, profesor gimn. III w Krakowie.

Wystawa tkacka w Muzeum przemysłowem. Roboty dekoracyjne na uroczyste otwarcie wystawy, zostającej pod protektoratem p. namiestnikowej i p. marszałka krajowego, postępują raźnem tempem pod kierownictwem dekoratora p. Friauffa. Warsztaty jacquardowskie w nich puszczono, robota na nich odbywa się w całej pełni. Niemniej i białe szycie, oraz kostjumy damskie, wykonane z wyrobów i tkanin towarzystwa w szkole robót ręcznych przy szkole licealnej im. król. Jadwigi, wystawiono już na widok publiczny. Ze względu na obfitość przeróżnych wyrobów, wystawa rozlokowała się i w trzeciej wielkiej sali, którą zarząd muzealny oddał do dyspozycji. Można śmiało twierdzić, że wystawa przyniesie chlubę krajowi, oraz Wydziałowi krajowemu i dowodnie okaże, że pieniądz, łożony na poparcie krajowego przemysłu tkackiego przez Wydział krajowy, jest dobrze użyty. W program jutrzejszego otwarcia, które nastąpi o godzinie 11 przedpołudniem, a na które zapowiedzieli swe przybycie pp. namiestnikostwo, p. marszałek krajowy, p. prezydent miasta i naczelnicy różnych władz, wchodzi kilka przemówień.

Z teatru komunikują nam: „Cyganerja", ulubiona opera Puccini'ego powtórzoną będzie dziś we wtorek z pną Kaftalówną, pp. Drzewieckim, Szymańskim i Jeromimem.

Jutro we środę przedstawioną zostanie po raz szósty świetna sztuka Kisielewskiego „Karykatury" w wybornem wykonaniu naszych artystów.

We czwartek daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie melodyjna opera Massenet'a „Manon" z udziałem pny Kaftalównej, Kasprowiczowej, Łopatyńskiej, Okońskiej, pp. Drzewieckiego, Szymańskiego, Okońskiego i innych. Przedstawieniem czwartkowem dyrygować będzie po raz ostatni Wiktor Podesti, gdyż musi wracać na swe stanowisko do Warszawy.

Socjaliści lwowscy za przykładem socjalistów czeskich zamierzają urządzić w poniedziałek wielką manifestację na rzecz zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu galicyjskiego. W osobnej odezwie wzywa komitet partji wszystkich robotników do zaniechania w poniedziałek rano pracy i do zjawienia się przed gmachem sejmowym. W tym czasie uda się deputacja złożona z delegatów partji socjalistycznej ze wszystkich większych miast w całym kraju do marszałka krajowego i namiestnika i przedłoży im memorjał w sprawie powszechnego, tajnego i równego prawa głosowania.

Ucieczka złodziejki. Ze służby u dyrektora domen i lasów, p. Hirscha, mieszkającego przy ulicy Żulińskiego l. 8, zbiegła w dniu wczorajszym pokojowa Marja Kunicka, skradłszy na szkodę Agnieszki Pasławskiej kucharki kwotę 60 koron.

Świadectwa, opiewające na imię Ludwika i Amalji Głownickich, znalezi one w ul. Kilińskiego zdeponowano na inspekcji policji.

Karygodna zabawka. Dwaj słuchacze Politechniki, pp. K. H. i L. T. mieszkający przy ul. Piekarskiej pod l 43, urządzili sobie onegdaj karygodną zabawę strzelając z flobertu do

okien piwnicy przeciwległego domu. Szczęściem obeszło się bez wypadku.

Wykopalisko archeologiczne. Przy drenowaniu pola na folwarku Teresin pod Maćkówką, należącym do ordynacji przeworskiej, wykopano w ostatnich dniach depozyt bronzowych przedmiotów, w którego skład wchodzą tarczki okrągłe, naszyjniki, bransolety, szpile i toporki. Depozyt należy do tak zwanych „skarbów ukrytych" i pochodzi z drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. Bronzy te przeszły w posiadanie muzeum im. ks. Lubomirskich.

Śmierć Bilsego. Porucznik Bilse, znany autor powieści p. t. „Z małego garnizonu", z powodu której musiał wystąpić z wojska, został wedle krążących w Saarbrücken pogłosek, zamordowany, wedle innej wersji, sam sobie życie odebrał.

Proces separacyjny pos. Wolffa. Wiedeński sąd cywilny zajmował się tymi dniami skandalami rodzinnymi dwóch wszechniemieckich polityków, a mianowicie pos. Wolffa i pos. Franka Steina. Wolff, jak wiadomo, separował się przed paru laty sądownie ze swoją żoną, a trybunał sądowy w wyroku swoim orzekł, że wina rozłączenia małżeństwa spada wyłącznie na Wolffa, gdyż obchodził się brutalnie ze swoją żoną i zdradzał ją z żoną swego przyjaciela politycznego pos. Seidla Wobec tego skazał sąd Wolffa na płacenie żonie dożywotnich alimentów po 60 kor. miesięcznie. Po skończeniu tego procesu separacyjnego wyjechała p. Wolffowa do Szwajcarji i nie daje o sobie znaku życia. Obecnie pozbierał Wolff rozmaite dowody, z których wynika, że nietylko on oszukiwał swą żonę, ale także żona jego utrzymywała niedozwolone stosunki z posłem Frankiem Steinem. Na tej podstawie wniósł skargę, w której zażądał zmiany pierwotnego wyroku separacyjnego w tym kierunku, że winę rozłączenia małżeństwa ponoszą oboje małżonkowie. Brudną tę sprawę rozpatrywał sąd na posiedzeniu tajnem i ostatecznie przychylił się do żądania Wolffa, rozdzielając winę po równi na niego i na jego żonę.

Brak nauczycieli w W. Księstwie Poznańskiem wciąż daje się odczuwać. Młodzieńcy polscy, słysząc, jakie katusze muszą znosić polscy nauczyciele, stanowi temu nie chcą się poświęcać — niemieccy zaś niechętnie przenoszą się z Zachodu w strony polskie, gdyż na panujące tam stosunki patrzeć nie mogą. To też nie dziw, że w niektórych miejscowościach Księstwa jeden nauczyciel musi uczyć nieraz do 200 dzieci. *Posener Ztg.* wymienia dziś szereg takich miejscowości i przypisuje winę rządowi, że on jest skąpym dla nauczycieli. Na budowę zamku królewskiego w Poznaniu — powiada *Posenerka* — rząd pruski ma pieniądze, ale nie poczuwa się do moralnego obowiązku podźwignięcia szkolnictwa w Poznańskiem! — Czy to nie charakterystyczne?

Sędziwy wiek. W Rogoźnie pod Grudziądzem zmarł Jan Jesionowski, który żył w 3 stuleciach. Urodził on się w roku 1795, a umarł w nocy z czwartku na piątek dnia 5-go października, licząc 110 lat. Mając 100 lat, po raz trzeci wstąpił w stan małżeński. Przytomność miał aż do ostatniego dnia.

Polacy w Danji. Według sprawozdania generalnego konsula rosyjskiego w Kopenhadze, Bakumina, wydrukowanego w ostatnim zeszycie *Konsulskich Doniesienji* — liczba włościan, udających się z Królestwa Polskiego na zarobki do Danji, wzrasta rok rocznie. Wychodźtwo to zaczęło się już w r. 1892. W r. b. wyjechało do Danji około 5000 włościan, których większą część stanowią kobiety. Warunki pracy są rozmaite. Po 8 miesięcznym pobycie w Danji robotnica rolna przywozi 80 do 90 rubli oszczędności. W Kopenhadze założono osobne biuro pośrednicze do wynajmowania robotników rolnych z Królestwa Polskiego. Robotnicy polscy wynajmowani są przeważnie dla plantacyj buraczanych.

Katastrofy na morzu. Skutkiem burz, jakie szalały na morzu Północnem, zatonął szereg statków. Między innymi pod Borkumem zginęła barka norweska „Candeur" z Kragerosu. Przepływający tamtędy po katastrofie parowiec angielski „Cito", widząc szczątki zatopionego okrętu, wysłał łódź ratunkową, która znalazła jednego tylko żyjącego człowieka, z kotem na ręku, trzymającego się masztu. Nieszczęśliwy był już nawpół obłąkany; zabrano go z kotem na łódź, lecz kot napowrót wskoczył na rozbity okręt, a zanim zdołano przeszkodzić, rzucił się do wody i człowiek i oczywiście utonął. — Z Cuxhaven donoszą, że na morzu, nieopodal portu, widziano szczątki trzech wielkich okrętów, bez załogi, do portu zaś zawinęły silnie uszkodzone dwie barki norweskie i jedna szwedzka, oraz statek duński i trzy rosyjskie.

Obrabowany przez rosyjskich żołnierzy. Do Wiednia przybył niejaki Jan Remicz, obywatel austrjacki, który znajdował się przez kilkanaście lat w służbie perskiej i obecnie wracał do Wiednia. Przybywszy wieczorem do Baku, został napadnięty na ulicy przez patrol rosyjski, złożony z trzech żołnierzy, którzy zabrali mu 50 franków, 40 rubli i 9 domanów. Gdy Remicz zaczął wołać o pomoc, sołdaci pobili go dotkliwie kolbami i umknęli dopiero za nadejściem żandarma. Dwóch sołdatów żandarm pochwycił i oddał w ręce władzy, a Remicza zaprowadził na policję, która odebrała mu paszport i resztę pieniędzy w sumie 60 rubli. Dopiero skutkiem interwencji konsula austrjackiego Remicz odzyskał paszport i 60 rubli, reszta przepadła. — Przybywszy do Wiednia, Remicz zażądał interwencji ministerstwa spraw zagranicznych, które odpowiedziało atoli, że konsul w Baku nie przysłał jeszcze aktów w tej sprawie, chociaż Remicza obrabowano dnia 27 września. — Poszkodowany oddał sprawę w ręce adwokata.

Największe cygara, jakie dotychczas wyrobiono, przybyły właśnie z Hawanny do Londynu. Każde cygaro ma $16^1/_2$ cala długości, a 6 cali objętości i waży ćwierć funta; cło od jednego cygara wynosi 1 kor. 40 hal. Koszt wyrobu wynosi 22.000 kor. za tysiąc sztuk.

Pęknięty wazon. Omawiając widoki sojuszu francusko niemieckiego, *Temps* pisze: „Pewien polityk, zbliżony do dzisiejszego premjera Francji, Rouviera, określił stan rzeczy, przytaczając anegdotę następującą: „Pewnego razu dwaj znakomici pisarze, Emil de Girardin i Aleksander Dumas syn, napisali wspólnie sztukę teatralną i przy tej sposobności się poważnili. Wspólny ich przyjaciel chciał to załagodzić i istotnie udało mu się doprowadzić obu pisarzy do porozumienia. Ale było to pozorne. Dumas w głębi serca był obrażony i tak określił stosunek swój do Girardina: „Miałem piękną wazę chińską, którą mi stłuczono, a potem sklejono. Waza wydaje się całą, mogę ją postawić na kominku, ale ani w nią wody wlać nie mogę, bo cieknie, ani kwiatów włożyć, bo niema wody." Tak jest z Francją, której Niemcy zabrały dwie prowincje.

„Gingerism" — oto najnowsza manja, szerząca się coraz groźniej w Ameryce i w Anglji, najnowsze pendant do morfinizmu, kokainizmu i tylu innych zabójczych „izmów". „Gingerism" polega na stałem używaniu ekstraktu z imbiru w formie eteru lub tynktury a rujnuje podobno dotknięte niem indywidua szybciej i gruntowniej, niżli nawet morfina. Jak wszystkie tego rodzaju pożywki, wymaga także ekstrakt imbirowy szybkiego stopniowania dawki. Amatorzy też jego, zanim padną ofiarą swej manji, rozpoczawszy 10 kroplami dochodzą często do $^1/_8$ litra *per dosim.* Zauważono, że „gingeryzmowi" podlegają nierównie częściej kobiety, niż mężczyźni.

Z kraju.

Brzeżany. (*Pożegnanie*). Pożegnanie przechodzącego w stan spoczynku sędziwego dyrektora gimnazjum brzeżańskiego, dra Grzegorczyka, odbyło się w sali „Sokoła". Uroczystość rozpoczęła się w gmachu gimnazjum, gdzie przemówił do czcigodnego starca, senior grona profesorskiego, szambelan Soniewicki, poczem uczestnicy udali się do kościoła łacińskiego na Mszę św., a stamtad do „Sokoła". Tam pożegnał dyrektora imieniem grona profesorów, dr. Paszczyński, a imieniem młodzieży, jeden z uczniów VIII klasy. Na zakończenie uroczystości, chór młodzieży gimnazjalnej odśpiewał pożegnalną kantatę i piękną pieśń Łozińskiego do słów J. Pietrzyckiego: „Pójdzie za tobą wiosna naszych dusz..."

Ustępujący dyrektor Grzegorczyk, był wzorem Polaka obywatela i przełożonego Zalety umysłu i serca zjednały mu sympatję w gronie profesorskiem, miłość uczniów i ogólny w Brzeżanach szacunek.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 17 października. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 16·14 do 16·16; pszenica na kwiecień 16·70 do 16·72; żyto na październik 13·20 do 13·22; żyto na kwiecień 13·76 do 13·78; owies na październik 13·60 do 13·64; owies na kwiecień 13·34 do 13·36; kukurudza na maj 13·26 do 13·28; rzepak na sierpień 24·50 do 24·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: rezerw. Usposobienie: spokojne Pogoda: deszcz.

— **Wiedeń** 17 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·25, Akcje węg. Zakł. kred. 779·25, Akcje Anglobanku 314·—, Akcje Unionbanku 568·75, Akcje Laenderbanku 444·—, Akcje Bankvereinu 565·—, Akcje Bodencredit 1041·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 565·—, Akcje kolei państw. 675·50, Akcje kolei połud. 113·25, Kolei Elbetnal 455·—, Akcje kolei Północnej 5715, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 532·75, Akcje Rima Muranji 541·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2735, Akcje fabryki broni 570·—, Akcje tureckie tytoniowe 366·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 923·—, Oblig. węg. indemn. 95·75, Renta majowa 100·20 Austr. renta koron. 100·35, Węgierska renta kor. 95·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·55, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·80, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj. kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 146·—, Marki 117·65, Ruble 253·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.